

O. MICHAŁ CHABEREK

SPECYFIKA ŻYCIA GOSPODARCZEGO W KONTEKŚCIE WIARY KATOLICKIEJ

Treść: 1. Historyczna geneza współczesnej katolickiej nauki na temat gospodarki; 2. Istotne cechy współczesnego życia gospodarczego; 3. Katolicyzm w życiu gospodarczym na tle innych kultur – *differentia specifica*.

1. Historyczna geneza współczesnej katolickiej nauki na temat gospodarki

Przedmiotem niniejszego artykułu jest relacja między katolicyzmem a nowoczesną gospodarką rynkową. Co najmniej do XVI wieku sformułowanie tematu „katolik a życie gospodarcze” nie byłoby możliwe. Nie wynika to jedynie z faktu, że zarówno człon „katolik” jak i „życie gospodarcze” do czasów nowożytnych nie miały tego znaczenia, co obecnie. Tutaj „katolik” rozumiany jest jako wyznawca chrześcijaństwa, różny jednak od innych chrześcijan a tym bardziej od wyznawców innych religii. Jeżeli bowiem każdy człowiek (religijny lub nie) może uczestniczyć w gospodarce rynkowej, to mówiąc o uczestnictwie katolików wypada podać jakąś *differentia specifica* ich zaangażowania (lub jego braku) w proces gospodarki wolnorynkowej. Z kolei pojęcie „życie gospodarcze” ukształtowało się w Europie jako konsekwencja rozwoju społeczeństw stymulowanego głównie przez postęp techniczny, realizujący się na tym kontynencie zwłaszcza w dobie pierwszej rewolucji technicznej (koniec XVIII w.). Jednak ważniejszym powodem, dla którego trudno byłoby sformułować niniejszy temat w epoce przednowożytnej nie tyle są terminy „katolik” i „życie gospodarcze”, lecz samo odróżnienie i przeciwstawienie tych dwóch rzeczywiście-

Dr Michał Chaberek – jest dominikaninem, teologiem fundamentalnym, autorem książek *Kościół a ewolucja* (Frona 2012), *Stworzenie czy ewolucja?* (Frona 2014) oraz *Aquinas and Evolution* (Chartwell Press 2017). Współpracuje z Discovery Institute w Seattle, zajmuje się zagadnieniem relacji nauki i wiary, katolicką nauką społeczną oraz teologią ciała.

ści. Powodem jest nowożytny rozejście się religii i głównego nurtu kultury. Wcześniej, w epoce starożytnej i wczesnym średniowieczu, w miarę stopniowego przenikania kultury europejskiej przez wiarę chrześcijańską, zasadniczo wszystkie przejawy życia społecznego zostały wpisane w łaciński porządek chrześcijaństwa. Europa stanowiła spójne *christianitas*. W średniowiecznym porządku *christianitas* bardziej właściwe byłoby mówienie o katolicyzmie i gospodarce lub nawet katolicyzmie w życiu gospodarczym, podobnie jak o Kościele i Państwie, Kościele i sztuce, Kościele i nauce, (Państwie w Kościele, itd.)¹. Ówczesne konflikty i podziały miały charakter kościelny, rozgrywały się i istniały w Kościele, natomiast światem zewnętrznym, względem którego definiowała się Europa, były inne cywilizacje, ściśle określone geograficznie, wśród których szczególnie ważne było Imperium Otomańskie.

Również "życie gospodarcze", choć jeszcze słabo wyróżniające się na tle innych przejawów kultury, było integralną sferą życia chrześcijańskiego. O tej harmonii, nie bez nostalgii, wypowiedział się Leon XIII w encyklice *Rerum Novarum*.² Nierozwinięte życie gospodarcze w recepcji niektórych chrześcijańskich autorytetów siłą rzeczy sprowadzało się jedynie do swoich wtórnych przejawów takich jak lichwa, prostytutka i hazard. Niektórzy nie czyniąc dostatecznych różnic, utożsamiali niemoralne postawy, zarówno prostytutkę jak handel i pracę najemną żołnierzy i zapaśników.³ Znana jest historia lichwy, która w swej klasycznej postaci została wielokrotnie potępiona w Starym Testamencie, przez średniowieczny Kościół, jak i wpływowych teologów.⁴ Z czasem jednak zaczęła wyodrębniać się zupełnie nowa

¹ Abstrahuję tutaj od cyklicznych zmian dominacji władzy państwowej i kościelnej w Europie. Chodzi tu raczej o ogólną tendencję dominującą od Edyktu Mediolańskiego Konstantyna Wielkiego z 313 r. przez r. 800, gdy Karol Wielki wykorzystał organizację kościelną dla celów państwowych. Okres ten kończy się wraz z Reformacją, gdy zaczyna rządzić zasada sformułowana przez J. Stephaniego w 1599 r.: "Cuius regio eius religio". W okresie średniowiecznym spory papieżstwa z cesarstwem mają charakter wewnątrzkościelny, rozgrywają się niejako w obrębie *christianitas*.

² Por. M. Zięba, *Papieża i kapitalizm*, Znak, Kraków 1998, s. 15. Por. także R. Niebuhr, *Chrystus a kultura*, Znak, Kraków 1996, s. 162 n.

³ Tak np. w niektórych średniowiecznych sumach penitencjarnych, podobnie Dante w *Boskiej komedii*. O sumach penitencjarnych (księgach pokutnych) więcej zob. T. PAWLUK, *Prawo Kanoniczne wg Kodeksu JP II*, t. 1, *Zagadnienia wstępne i normy ogólne*, WWD, Olsztyn 1995, s. 97.

⁴ Lichwa była wielokrotnie potępiana, gdyż polegała na wyzysku: człowiek zmuszony do wzięcia pożyczki skrajnie trudną sytuacją materialną, musiał oddać wielokrotnie więcej niż pożyczył. Był to wyzysk bazujący na cudzej zazwyczaj niezawinionej biedzie. Praktyki lichwiarskie istnieją do dzisiaj i popadają niezmiennie pod biblijne i kościelne potępienie.

jakościowo instytucja – bank⁵, której działalność różniła się od lichwy.

Kamieniem milowym w nauczaniu Kościoła była pierwsza nowożytna encyklika papieża Benedykta XIV z 1745 r. *Vix pervenit* do biskupów włoskich na temat lichwy i innych nieuczciwych operacji finansowych. Papież podtrzymał potępienie lichwy w oparciu o sam fakt, że w tym procederze pożyczkobiorca musi oddać więcej niż pożyczył, co sprzeciwia się sprawiedliwości rozdzielczej.⁶ Niemniej papież dostrzegł, że równoległe z pożyczką może zachodzić inny tytuł całkowicie prawy i usankcjonowany, na podstawie którego pożyczkodawca może się domagać czegoś ponad i obok kwoty należnej z samego kontraktu.⁷ Jednoznaczne i uproszczone rozumienie paradygmatu sprawiedliwości dystrybutywnej prowadziło do nieufności również względem zysku. Wziąć więcej niż dać było podejrzane i często uznawane za niemoralne. Z czasem jednak podejście to zaczęło się zmieniać, gdyż życie gospodarcze obejmowało coraz większą sferę kultury i stawało się coraz bardziej jasne, iż pewne mechanizmy rynkowe (zwłaszcza handel) może być i zazwyczaj jest korzystny dla wszystkich uczestników oraz społeczeństwa jako całości. Do dużego postępu w rozumieniu ekonomii w katolicyzmie przyczyniła się Szkoła w Salamance (zwłaszcza Domingo Ibanez - XVI w.). Po *Vix pervenit* zagadnienia ekonomiczne w nauczaniu papieży nie pojawiają się przez dłuższy czas.⁸ Naukę społeczną Kościoła

Powstanie banków (w XIII w. we Florencji) w pewnej mierze rozwiązało problem lichwy – każdy mógł wziąć pożyczkę, której ceną był rynkowo ustalony procent. Pożyczki bankowe były korzystne dla obu stron. Niemniej pozostawał jeszcze inny problem, na który zwrócił uwagę Św. Tomasz z Akwinu. Mówi on o grzechu pobierania opłaty za czas, który całkowicie należy do Boga. (Zob. Tomasz z Akwinu, *O kupnie i sprzedaży na kredyt*, [w:] *Dzieła wybrane*, przeł. J. Salij, Antyk, Kęty 1999, s. 441.) W średniowiecznym podejściu najprawdopodobniej nie dostrzegano jeszcze, że opłata bankowa nie obejmuje jedynie „czasu”, lecz także szereg innych czynników, takich jak: ryzyko przechowywania pieniędzy i udzielania pożyczek po stronie bankiera, koszty operacji bankowej i pracę wykonaną przez bank.

⁵ O historii powstania banków z zakładów złotniczych zob. P. Samuelson, W. Nordhaus, *Ekonomia 1*, PWN, Warszawa 1999, s. 423 oraz D. Begg, *Makroekonomia*, wyd. 3 poprawione, PWE, Warszawa 2003, s. 97.

⁶ O takim rozumieniu pożyczek w średniowieczu zob. A.A. Chafuen, *Chrześcijaństwo za wolnością. Ekonomia późnoscholastyczna*, przeł. K. i K. Koehlerowie, Arcana, Kraków 2002, ss. 159 - 160.

⁷ Zob. Benedykt XIV, *Vix pervenit*, nr 3 pp. I-III, <http://www.papalencyclicals.net/ben14/b14vixpe.htm>

⁸ Na ok. 28 dokumentów (w tym 25 encyklik) podejmujących zagadnienia społeczne, które ukazały się do Leona XIII o ekonomii mówią jedynie dwa dokumenty: Klemensa XIV, dokument z 1769 *Decet quam maxime. Do biskupów Sardynii o nadużyciach w podatkach i beneficjach*, BRC 4 40-53, oraz encyklika Piusa IX z 1846, *Qui pluribus. Do*

we współczesnym jej rozumieniu zaczyna Leon XIII encykliką *Rerum Novarum*, choć można by tu przywołać również jego wcześniejszą encyklikę *Inscrutabili Dei consilio*.⁹

Od Oświecenia następuje stopniowe rozejście się Kościoła i nowoczesnej cywilizacji w jej głównym nurcie filozoficznym, ekonomicznym i politycznym.¹⁰ Podłożem są nieustające głębokie konflikty polityczne na linii Państwo Kościelne i europejskie mocarstwa. Dwa ogromne kryzysy militarno-polityczne, to zajęcie Rzymu przez Napoleona i “likwidacja Kościoła katolickiego” w latach 1798–1799 oraz Zajęcie Rzymu przez wojska włoskie (20 IX 1870 r.)¹¹. Na polu filozoficznym opozycję wobec tzw. filozofii chrześcijańskiej stanowi najpierw oświeceniowy racjonalizm później komunizm (mający zresztą szerokie implikacje polityczne), pozytywizm i kantyzm, zaś w nauce dochodzi do głosu scjentyzm. Nie ma w tej pracy miejsca na szczegółowe analizy tych wszystkich zjawisk. Chodzi nam jedynie o zwrócenie uwagi na wyraźną polaryzację pojawiającą się między nauczaniem Kościoła a dominującym nurtem w szeroko rozumianej kulturze europejskiej w XIX w. Upraszczając nieco można powiedzieć, że świat stopniowo odchodzący od Ewangelii stawał się radykalnie wrogi Kościołowi instytucjonalnemu, który ze swej strony, z różnych powodów, nie był w stanie wznieść się na poziom ewangeliczny i niejako kontynuował walkę próbując zachować swój stan posiadania w porządku doczesnym.¹² Konsekwencją

wszystkich biskupów o współczesnych błędach i środkach ich zwalczania (m.in. papież mówi o komunizmie jako systemie sprzecznym z prawem naturalnym) AP I 1 4-24.

⁹ Encyklika inauguracyjna o zagrożeniach społecznych (1878 r.), papież wylicza przejawy zła o społecznym charakterze: odrzucanie prawdy; sprzeciwianie się autorytetom; niezgoda między i wewnątrz narodów; materializm; złe zarządzanie publicznymi funduszami; utarczki na wysokich stanowiskach; odrzucanie autorytetu Kościoła; papież mówi o Kościele jako głównym promotorze postępu cywilizacyjnego, prosi władze świeckie, duchowieństwo i wiernych o pomoc w dziele odnowy religijnej i moralnej. ASS 10 585-92.

¹⁰ Na oświeceniowe źródła tego konfliktu wyraźnie wskazuje JAN PAWEŁ II w książce *Pamięć i tożsamość*, Znak, Kraków 2005, s. 16, 20.

¹¹ Swoistym apogeum negacji instytucji świeckich przez Kościół jest encyklika Piusa IX *Ubi nos. Do wszystkich biskupów na temat Państwa Kościelnego*, w której papież odrzuca uroczyscie tzw. prawa gwarancyjne, a także proponowaną mu przez Królestwo Włoch rekompensatę finansową, ogłaszając się dobrowolnym więźniem Watykanu. Zob. *Ubi nos* w *Acta Sanctae Sedis* (ASS) t. 6, s. 257-263. Poprzez przywołanie tego przykładu nie stwierdzamy słuszności bądź niesłuszności tez zawartych w encyklice. Także osobne zagadnienie stanowi ocena okoliczności powstania tego dokumentu.

¹² Nie chodzi tu jedynie o Państwo Kościelne, które jest pewnie najlepszym przykładem. Można mówić też o chęci zachowania swego stanu posiadania w dominacji na polu kultury, filozofii czy nauki. Opinię taką wyraża parokrotnie Z. Zieliński Z. Zieliński, np. w: *Papiestwo*

takiego uwikłania w walkę doczesną były liczne potępienia zjawisk kulturowych, (które z czasem zyskały akceptację Kościoła) oraz nierzadko ideologizacja i instrumentalizacja religii do walki o sprawy doczesne. Gwałtowny rozwój cywilizacyjny połączony z kryzysem wiary postawił Kościół w XIX w. w obliczu całkiem nowej sytuacji, do której musiał się on stopniowo adaptować. Wyrazem nowego, pojednawczego języka Kościoła w stosunku do nowoczesnej kultury był Sobór Watykański II. Od tego momentu można mówić, że Kościół nie tylko zaczął ponownie rozumieć świat, ale w wielu aspektach stał się ponownie jego światłem wskazując zarówno na dobro postępu jak i wynikające z niego zagrożenia.

2. Istotne cechy współczesnego życia gospodarczego

Jan Paweł II pisał w *Centessimus annus*: "Podstawowy, błąd socjalizmu ma charakter antropologiczny. Rozpatruje on bowiem pojedynczego człowieka jako zwykły element i część organizmu społecznego, tak że dobro jednostki zostaje całkowicie podporządkowane działaniu mechanizmu ekonomiczno-społecznego; z drugiej strony utrzymuje on, że dobro jednostki można urzeczywistnić nie uwzględniając jej samodzielnego wyboru i niezależnie od przyjęcia przez nią w sposób indywidualny i wyłączny odpowiedzialności za dobro czy zło".¹³ Ów błąd antropologiczny jest wg Jana Pawła II główną przyczyną upadku komunizmu. W innym miejscu wymienia Papież pogwałcenie praw pracy oraz niewydolność systemu ekonomicznego a w końcu ateizm.¹⁴ Można więc zapytać, co stanowi o wartości obecnego dominującego systemu gospodarczego z punktu widzenia Kościoła?

Obecnie życie gospodarcze opiera się na demokracji jako formie sprawowania rządów oraz gospodarce rynkowej, której zasadniczymi warunkami są własność prywatna i równość polityczna obywateli.¹⁵ Pierwszymi teoretykami takiego ustroju byli Adam Smith i David Ricardo (XVIII w.),

i Papieżu dwóch ostatnich wieków, PAX, Warszawa 1999, zob. także Z. Zieliński, *Boski czy ludzki? Św. Paweł*, Częstochowa 2002.

¹³ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 13.

¹⁴ Tamże nr 25, 26.

¹⁵ Co do charakterystyki współczesnej gospodarki rynkowej należałoby powiedzieć znacznie więcej. Dalej stopniowo będę rozszerzał jej pojęcie. Ponadto ograniczam się jedynie do formy życia gospodarczego Europy i Ameryki Pn. nie podejmuję zaś analiz możliwości współwystępowania gosp. rynkowej i totalitaryzmu (Chiny) lub demokracji i socjalizmu (Niektóre kraje Europy zdają się wykazywać takie skłonności).

później John S. Mill. Ustrój ten u swych początków naznaczony był wielką krzywdą i niesprawiedliwością.¹⁶ To właśnie w odpowiedzi na te krzywdy powstał komunizm. „Lekarstwo jednak” – jak pisał Leon XIII – „okazało się gorsze od samej choroby”. Pomijając wątek politycznego ucisku krajów, którym narzucono totalitaryzm komunistyczny trzeba zaznaczyć, że kapitalizm w niedługim czasie zaczął zwyciężać z opozycyjnym komunizmem na płaszczyźnie czysto gospodarczej.¹⁷

Niewątpliwie jedną z przyczyn zwycięstwa kapitalizmu nad komunizmem w długim okresie była bardziej poprawna koncepcja osoby, z której ustrój ten wyrósł. Do koncepcji osoby zalicza się takie elementy jak wolność osobista i społeczna,¹⁸ równość wobec prawa oraz własność prywatna. W gospodarce wolnorynkowej liczy się także kreatywność jednostek. Wolność gospodarcza i równość względem prawa w normalnych warunkach prowadzi do sukcesu i awansu społecznego ludzi najbardziej pracowitych, przedsiębiorczych i uczciwych. W ten sposób hierarchia społeczna ukształtowana przez kapitalizm wolnorynkowy sprzyja także niwelowaniu skrajnych dysproporcji społecznych, które powstają w tych krajach, w których wąskie uprzywilejowane grupy przejmują i centralizują kapitał. Ponadto ustrój kapitalistyczny oparty na chrześcijańskiej wizji osoby sprzyja uczestnictwu w życiu społecznym i solidarnej współpracy.¹⁹ Zatem tak rozumiana gospodarka pozwala człowiekowi realizować powołanie do „uprawy tej ziemi” i rozwoju osobowego.²⁰

¹⁶ O nadużyciach „dzikiego kapitalizmu” zob. M. Zięba, *Papieże i kapitalizm*, Znak, Kraków 1998, s. 105 nn.

¹⁷ Warto tu dodać, że i gospodarka rynkowa jest narażona na wszechobecne wpływy władzy. W Europie wyraźnie zauważa się spadek tempa rozwoju gospodarczego. Można by tu wymienić kilka przyczyn a niewątpliwie jedną z najważniejszych jest wzrost fiskalizmu i interwencjonizmu państwowego. Kraje dające więcej wolności gospodarczej z reguły rozwijają się szybciej. (Por. np. wzrost realnej produkcji w krajach OECD za lata 1950-1999, D. Begg, dz. cyt. s. 325).

¹⁸ I. Berlin wyróżnił dwa typy wolności: negatywną odpowiadającą liberalizmowi i pozytywną odpowiadającą aspiracjom kolektywistycznym i totalitarnym. Jego analizę jako niepełną poddaje krytyce Michael Novak domagający się wyróżnienia wolności opartej na samodyscyplinie. Wg Nowaka to właśnie taką wolność uznawali klasyki myśli liberalnej (Smith, Locke, Acton). Zob. M. Nowak, *Chrześcijaństwo, demokracja i kapitalizm* [w] *Chrześcijaństwo, demokracja, kapitalizm*, W drodze, Poznań 1993, ss. 29 – 31. O znaczeniu wolności w ustroju zob. *Centesimus annus*, nr 25.

¹⁹ W każdym razie nie wyklucza. Realizacja wymienionych wartości jest charakterystyczna dla USA, por. M. Novak, dz. cyt. s. 24

²⁰ Wiadomo, że w każdej ludzkiej wspólnocie istnieją również jednostki mniej zdolne lub niesamodzielne. Stąd w nauczaniu społecznym Kościoła tak ważną rolę pełni „opcja

Można się pokusić o ocenę, że takie właśnie wartości przyświecały ojcom założycielom Stanów Zjednoczonych. Elity tworzące nowy kraj miały na celu z jednej strony zabezpieczenie swobody wyznawania religii (byli to często emigranci prześladowani w swoich ojczyznach), z drugiej zaś zbudowanie państwa dobrobytu.²¹ W wielonarodowym i wielokulturowym społeczeństwie trzeba było od początku odwołać się do wartości ponad partykularnych, do zbioru wspólnego ideałów chrześcijańskich i humanistycznych. Zbiór wspólny zakładał poprawną wizję osoby, czyli antropologię opartą z jednej strony na filozofii naturalnej źródłowo sięgającej tradycji antycznej i scholastycznej z drugiej zaś na objawieniu biblijnym. To nas prowadzi do ważnego spostrzeżenia: Kościół, który czerpie swą wizję osoby z Objawienia, a zwłaszcza z obrazu Trójcy Świętej odcisniętego w człowieku, uznaje, iż kapitalizm jest jednym z ustrojów gospodarczych, w którym możliwa jest realizacja poprawnej koncepcji osoby. Paradoksalnie ustrój ten w wielu aspektach został ukształtowany przez ludzi będących daleko od Kościoła lub takich, do których liberalnych poglądów społeczno-gospodarczych sam Kościół odnosił się z dystansem.²² Podsumowując: kapitalizm daje możliwość realizacji biblijnej i chrześcijańskiej wizji człowieka.

Wartości kapitalizmu i łączącej się z nim demokracji były szczególnie ważne dla Polaków w okresie komunizmu. W tym czasie dominowało przekonanie, że wolność jest czymś podstawowym, że właśnie wolność, równość i prawo do własności powinno być gwarantowane przez Państwo. Był to niejako warunek podstawowy debaty społecznej w kręgach opozycji. Społeczeństwa zachodnie w zasadzie o wolność gospodarczą nie walczyły. Dlatego doszło na Zachodzie do wysokiego stopnia absolutyzacji wolności kosztem słusznych wymagań prawdy. Można powiedzieć, że w doczesnej kondycji człowieka (zranionego grzechem) istnieje nieustanne napięcie między wolnością a prawdą.²³ Katolicy mają jednak prawo zwracać się

preferencyjna na rzecz ubogich. Określenie to w takim kontekście pojawia się np. w CA nr 11.

²¹ Fakt iż chyba jedynym a w każdym razie najbardziej prześladowanym wyznaniem w Stanach Zjednoczonych był katolicyzm nie znosi tu dobrych intencji założycieli. Przeciwnie oni kojarzyli Kościół właśnie z *ancien regimem*, instytucją polityczną dążącą do zawłaszczenia praw w swerze polityki i ekonomii. Gdy jednak Kościół odnalazł swe miejsce i zaczął prowadzić właściwą sobie misję stopniowo nastąpiło pojednanie z "Imperium Zła."

²² Np. Lord Acton, ksiądz Hugu-Felice Robert de Lammennais, i in.

²³ Ostatnie omówienie relacji wolność–prawda u Jana Pawła II znajdujemy w książce *Pamięć i tożsamość*, Znak, Kraków 2005, s. 50. Papież pisał m.in.: „Poprzez wolność człowiek jest wezwany do przyjęcia i realizacji prawdy. Wybierając i wypełniając prawdziwe dobro [...]

z orędziem ewangelicznym do całego świata, natomiast w kwestiach konkretnych rozwiązań społecznych domagać się poszanowania praw przysługujących ludziom nie ze względu na wyznawaną religię czy światopogląd, lecz z samego faktu bycia człowiekiem. Ta zasada odnosi się również do życia gospodarczego.²⁴

W tym kontekście znajduje zastosowanie schemat "piramidy" proponowany przez M. Ziębę, według którego istnieje pięć płaszczyzn wzajemnie na siebie oddziałujących.²⁵ Najważniejszą płaszczyzną jest prefilozofia, która tworzy fundament i punkt odniesienia²⁶ zaś najniższą sferę stanowi poziom konkretnych decyzji i rozwiązań politycznych. Z prefilozofii wynikają normy moralne z nich zaś na podstawie konsensusu społecznego system prawny.²⁷ Schemat ten odnosi się nie tylko do uczestnictwa Kościoła w życiu społecznym kraju demokratycznego i wolnorynkowego, ale również pomaga wyjaśnić np. współzarządzanie przedsiębiorstwem przez indywidualnego katolika.

3. Katolicyzm w życiu gospodarczym na tle innych kultur – *differentia specifica*

„W odróżnieniu od chrześcijańskiego Zachodu, gdzie prawo było zawsze tworem stanowionym przez człowieka i modyfikowanym w zależności od wymogów czasu, w islamie źródłem aktów normatywnych jest transcendentne, wieczne i niezmiennie w swoich podstawach prawo boskie (sza-

człowiek realizuje swoją wolność w prawdzie.” Zob. także *Program społeczny. Wybór Tekstów Magisterium Kościoła*, W drodze, Poznań 2000, ss. 50, 55, 151, 154.

²⁴ Niestety chrześcijanie nie zawsze wykorzystują swoje prawo do głoszenia prawdy. Na zjawisko wycofywania się chrześcijan z życia publicznego zwrócił uwagę J.H.H. Weiler w książce *Chrześcijańska Europa*, W drodze, Poznań 2003, s. 13 n.

²⁵ Zob. M. Zięba, *Kościół wobec liberalnej demokracji* [w:] *Chrześcijaństwo, demokracja, kapitalizm*, W drodze, Poznań 1993 s. 116, również: *Chrześcijanie, polityka, ekonomia*, Wyd. M, Kraków 2003, ss. 122 – 123.

²⁶ W chrześcijaństwie można prefilozofię utożsamić zakresowo z Tomaszowym *revelatum* i *revelabile*.

²⁷ W kontekście bardziej ogólnym Jan Paweł II formułuje to zagadnienie w numerze 43 *Centessimus annus*: „Kościół nie proponuje żadnych modeli. Realne i naprawdę skuteczne modele mogą się zrodzić jedynie w ramach różnych historycznych sytuacji, dzięki wysiłkowi tych wszystkich, którzy w sposób odpowiedzialny podejmują konkretne problemy we wszystkich ich aspektach społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturalnych, ząbajających się ze sobą.” (Nr 43).

ri'at), stanowiące integralną część religii”²⁸ Struktura gospodarcza zamrożona w ramach *szariatu* przez wieki nie przeszła przez fazy feudalizmu, rewolucji przemysłowej, kapitalizmu i socjalizmu tak charakterystyczne dla rozwoju europejskiej gospodarki. W efekcie na początku XX w. po dekolonizacji, kraje muzułmańskie nie miały jednolitej struktury gospodarczej. W niektórych wprowadzono gospodarkę rynkową, która szybko zmieniała się w nakazową. Ostatecznie ukształtował się model alternatywny wobec socjalizmu i kapitalizmu. W islamie nie ma mowy o równym traktowaniu osób (kobiet i mężczyzn, wierzących i niewierzących, muzułmanów i wyznawców innych religii), co rzutuje na wiele wymiarów życia gospodarczego, np. na nierówność opodatkowania.²⁹ Takie różnice uniemożliwiają harmonijny postęp i konkurencję będącą motorem wydajności w gospodarce kapitalistycznej. Często zwraca się uwagę na dwa rodzaje islamu: ten, który zaczerpnął z najgłębszej tradycji biblijnej, który zgłębiał filozofię grecką i był (jest) otwarty na dialog z innymi religiami, oraz drugi, w którym *dżihad* stał się jedynym celem i sensem a ideologia przysłoniła najbardziej ludzkie odruchy. Niezależnie od tego, czy rozróżnienie to jest faktyczne, czy jedynie teoretyczne, wydaje się, że już na poziomie teorii świat islamu miałby problem z zaadaptowaniem dla siebie ideału liberalnej gospodarki rynkowej. Składają się na to takie elementy jak wspomniane już odrzucenie równości ludzi, fideistyczne podejście do tekstów religijnych (Koranu), które ogranicza postęp nauki, przynajmniej w dziedzinach humanistycznych, brak rozróżnienia porządku świeckiego i religijnego oraz absolutne podporządkowanie życia tradycjom i formom religijnym.

Nieco inaczej ma się sprawa z drugim centrum kultury semickiej – judaizmem. U Żydów powodzenie doczesne jest wyrazem błogosławieństwa Bożego, dlatego pomnażanie majątku i używanie w tym celu zdolności rozumu i serca jest dla Żyda czymś naturalnym. Starotestamentalny etos pracy i doczesnego sukcesu obecny w kulturze żydowskiej wyjaśnia częściowo fakt ogromnego udziału społeczności żydowskich a później emancygowanych elit żydowskich w tworzeniu wzorców ekonomii Zachodu.

Trzeci krąg kulturowy stanowią protestanci a zwłaszcza amerykańscy WASP (white Anglo-Saxon Protestant). Na przestrzeni ostatniego stulecia to właśnie ten krąg kulturowy najbardziej przyczynił się do rozwoju zachodniego kapitalizmu. Doprowadziło to nawet do ukształtowania się

²⁸ Cytat za: „Ekonomia muzułmańska” [w:] *Multimedialna Złota Encyklopedia PWN*.

²⁹ Tamże.

poglądu o wyższości kultury protestanckiej nad katolicką, przynajmniej w dziedzinie postępu ekonomicznego. Na przykład według M. Webera środowisko katolickie nie sprzyja kapitalizmowi natomiast kultura protestancka promuje zasady jak najbardziej właściwe temu ustrojowi. Chodzi o cztery paradygmaty funkcjonujące w kulturze protestanckiej: Po pierwsze, ideałem jest wypełnienie powołanie życiowego *hic et nunc*, co prowadzi do bezpośredniego zaangażowania w pracę zarobkową, tzw. karierę. Po drugie, kulturę tę charakteryzuje purytańska asceza sprzyjająca oszczędności i racjonalnemu wykorzystaniu środków. W dalszej perspektywie oszczędność prowadzi do innowacyjności. Po trzecie, protestanckie rozumienie przeznaczenia – teoria predestynacji – prowadzi do przekonania, że bez względu na okoliczności należy dążyć do ujawnienia planu Bożego we własnym życiu. Po czwarte, zasada *Sola fides iustificat*, prowadzi do rozdzielenia porządku doczesnego i nadprzyrodzonego. To zaś w dalszej perspektywie ma kilka skutków, nie zawsze pozytywnych z punktu widzenia celu ostatecznego człowieka. Na przykład prowadzi to do wyrugowania ograniczeń etycznych i obyczajowych z ekonomii, co z kolei przyczynia się do rozwoju niemoralnych, ale często bardzo dochodowych gałęzi przemysłu (pornografia, aborcja, przemysł hazardowy, etc.). W obecnej perspektywie kulturowej możemy już obserwować długofalowe negatywne skutki tych gałęzi gospodarki na społeczeństwo i w efekcie na sam rozwój gospodarczy. (Na przykład, upadek etyki seksualnej, wywołany w dużej mierze przez przemysł pornograficzny, doprowadził do rozbicia rodziny i w konsekwencji spadku dzietności, co z kolei w sposób znaczący przyczyniło się do spowolnienia rozwoju gospodarczego w Europie Zachodniej).

Pogląd Webera o tym, że kultura katolicka nie sprzyja kapitalizmowi byłby dzisiaj trudny do obronienia. Państwa tradycyjnie katolickie osiągnęły ten sam poziom rozwoju gospodarczego, co państwa niegdyś protestanckie. W niektórych przypadkach tendencje uległy nawet odwróceniu i to kraje i regiony tradycyjnie katolickie stały się liderami rozwoju.³⁰ Jednak bardziej istotne jest zwrócenie uwagi na fakt, że upadek religii chrześcijańskiej w Europie w dłuższej perspektywie czasowej prowadzi także do застоju gospodarczego i ogólnego upadku kultury. Całkowite zaangażowanie tylko w sprawy tej ziemi deprecjonuje transcendentne powołanie każdego

³⁰ Jako przykład można tu przywołać południe Niemiec z katolicką Bawarią dysponujące gospodarką silniejszą niż wiele krajów i regionów protestanckich lub obecny cud gospodarczy w katolickiej Polsce (wzrost PKB dwa razy wyższy od średniego w Unii Europejskiej).

człowieka. I tutaj tkwi źródło współczesnego wielowymiarowego kryzysu kultury Zachodniej. Niepoprawna, hedonistyczna i materialistyczna wizja osoby wyparła antropologię chrześcijańską. Jednym ze skutków są narastające problemy społeczne, które rzutują negatywnie także na gospodarkę.

Współczesny katolicyzm może pomóc społeczeństwu zrozumieć, że w życiu gospodarczym, również w gospodarce rynkowej, jest miejsce na "bezproduktywność" z punktu widzenia zysku materialnego. Dobro w postaci wynagrodzenia materialnego nie może być jedynym celem pracy. Jest wiele wartości ludzkich, które nie dają się przełożyć na logikę zasku i strat ekonomicznych. Wartości te, choć niewymierne, muszą pozostać podstawą funkcjonowania społeczeństw. Chodzi tu przede wszystkim o dobra takie jak życie religijne, prawa moralne, rodzina, czas wolny, bezinteresowny rozwój talentów i zainteresowań, tzn. taki, który nie jest podporządkowany wyłącznie karierze pracowniczej lub zyskowi ekonomicznemu. Słowa Św. Pawła do pierwotnej gminy: "Kto nie chce pracować ten niech też nie je (2 Tes 3,10)" pokazują nam, że nawet w pierwotnych gminach chrześcijańskich pojawiał się grzech lenistawa. W wymiarze gospodarczym można by go nazwać grzechem bezproduktywności, który w efekcie prowadzi do degeneracji osoby. Z drugiej jednak strony drapieżny kapitalizm i komunizm wcielały zasadę, "kto nie pracuje ten niech też nie je." W ten sposób drapieżny kapitalizm marginalizował osoby słabsze, niesamodzielne i ubogie. Komunizm podobnie jak dziki kapitalizm uczyniły z pracy dobro absolutne prowadząc w ten sposób do nowej formy niewolnictwa. Katolicyzm angażuje siły w budowę porządku doczesnego nie tracąc przy tym perspektywy eschatologicznej. W relacji z niewierzącymi taka postawa owocuje tym, że katolicy cenią sukces i wydajność ekonomiczną (jest to ich celem bliższym) a jednocześnie domagają się poszanowania zasad moralnych i praw religii, co jest dalszym wspólnym celem wszystkich ludzi.

Kościół popiera zaangażowanie świeckich w kulturę³¹. Jak już wspominałem życie gospodarcze jest jednym z przejawów kultury. Udział katolików ma ogromne znaczenie, gdyż tylko w katolicyzmie kładzie się tak wielki nacisk na uczynki miłości i bezinteresowność w życiu społecznym. Bez miłości społecznej niemożliwy jest autentyczny rozwój ekonomiczny. Ernst Böckenförde opisał paradoks, który polega na tym, że demokracja zależy od wartości, których sama nie wytwarza.³² Podobnie życie gospodar-

³¹ Zob. *Centesimus annus*, nr 51.

³² Zob. M. Zięba, *Papieża i kapitalizm*, Znak, Kraków 1998, s. 100, oraz E. Böckenförde, *Wolność, Państwo, Kościół*, Znak, Kraków 1994, r. 1 – 2.

cze jest raczej konsumentem niż wytwórcą tych wartości. Zatem istotnym zadaniem katolików w życiu gospodarczym jest przepajanie go wartościami duchowymi stanowiącymi podstawę zrównoważonego rozwoju ludzkiego. Liczy się tu zwłaszcza świadectwo wolności, umiejętnego korzystania z tego największego daru, jaki człowiek otrzymał od Stwórcy.³³ Ważna jest pomoc światu w przewyciężaniu czysto dystrybtywnej logiki ekonomii. Właściwym polem takiego świadectwa są organizacje i zrzeszenia społeczne. Gdy po raz kolejny zaglądamy do encykliki *Centesimus annus* staje się dla nas jasne, że głównym jej przesłaniem jest właśnie wypełnienie form gospodarczych opartych na najlepszych tradycjach liberalnych i demokratycznych duchem ewangelicznej miłości w skali całego społeczeństwa.

Streszczenie

Artykuł omawia specyfikę religii katolickiej w kontekście życia gospodarczego opartego o gospodarkę wolnorynkową. Celem jest ukazanie, w jaki sposób katolicy przyczynili się do budowania życia gospodarczego cywilizacji Zachodniej i jaka jest *differentia specifica* ich wkładu na tle innych kręgów kulturowych, takich jak islam, judaizm i kultura protestancka. W końcowej części zostają ukazane te elementy, w których katolicki kapitalizm różni się od dzikiego kapitalizmu, komunizmu i kapitalizmu protestanckiego.

Słowa kluczowe: *katolicyzm, gospodarka, kapitalizm, komunizm, protestantyzm, wolny rynek, cywilizacja, lichwa.*

The Specifics of Economic Life in the Context of the Catholic Faith

Summary

This paper discusses the specificity of the Catholic faith in the context of Western free-market economy. The goal is to show how Catholics have contributed to the emergence of economic life in Western civilization. The

³³ „Człowiek jest najbardziej podobny do Boga wówczas, gdy bierze odpowiedzialność za własne przeznaczenie.” M. Novak, dz. cyt. s. 20.

paper presents the *differentia specifica* of the Catholic contribution as compared to other cultural circles, such as, Islam, Judaism and Protestantism. In the closing part, those elements are exposed which differ Catholic capitalism from wild capitalism, communism and Protestant capitalism.

Keywords: *Catholicism, economy, capitalism, communism, Protestantism, free market, civilization, usury.*

